

# Źródło rozproszeń dla przywiązanych do marności świata. Rozważania św. Bernarda z Clairvaux o sztuce sakralnej w interpretacji Armanda Rancégo

modus

prace z historii sztuki  
xiv, 2014



Sero te amavi, Pulchritudo tam antiqua et nova, sero te amavi.<sup>1</sup>

W ogłoszonych w wieku XVII tekstach francuskich pisarzy kościelnych można odnaleźć – jak stwierdził Alain Besançon – wiele przejawów nieufności wobec obrazów religijnych i ich czci. Spośród autorów deklarujących wierność Kościołowi katolickiemu najbardziej niechętni obrazom i bogatej ozdobie wnętrz kościelnych byli janseniści, zarzucający dziełom sztuki sakralnej, że zaspokajają one przede wszystkim „pożądliwość oczu”, zamiast pobudzać autentyczną pobożność wiernych<sup>2</sup>. Nie kwestionowali oni jednak obecności obrazów w kościołach i w domach katolików, lecz próbowali jedynie uprościć rozwiązania formalne i ikonograficzne stosowane w tych dziełach oraz zracjonalizować ich kult<sup>3</sup>. W kręgu jansenistów powstały zatem wybitne, choć dość skromne w wyrazie, obrazy sakralne, wśród których szczególnie wysoką klasą artystyczną wyróżniały się prace Philippe’a de Champaigne’a<sup>4</sup>.

W katolickiej literaturze francuskiej można odnaleźć – jak sądzę – bardziej jednoznaczne zakwestionowanie potrzeby kultu obrazów, połączone z sugestią ich wyrugowania przynajmniej z niektórych obszarów życia Kościoła. Tak radykalne propozycje zostały, co dziwne, zgłoszone przez Armanda Jeana Bouthilliera

PIOTR  
KRASNY

- 1 Słowa z *Wyznań* św. Augustyna (*Confessiones*, 10, 27) wypisane na polecenie Armanda Rancégo po prawej stronie wejścia do opactwa Cystersów w La Trappe. Zob. Frère Pacôme [G. Dardenne], *Description du plan en relief de l'abbaye de la Trappe présente au roi*, Paris 1708, s. 69.
- 2 Zob. A. Besançon, *The Forbidden Image. An Intellectual History of Iconoclasm*, tłum. J.M. Todd, Chicago 2000, s. 190–193. Zob. też: C. Gandelman, *La dé-iconisation janséniste de l'art. Pascal, Philippe de Champaigne*, „Hebrew University Studies in Literature”, 5, 1997, s. 231–247; P. Krasny, *Niewidzialna łaska i pożądliwość oczu. Krytyka koncepcji fidei ex visu w pismach francuskich jansenistów*, w: *Fides ex visu. Okiem mistyka*, red. A. Kramiszewska, Lublin 2012, s. 229–240.
- 3 Zob.: J. Laporte, *La doctrine de Port-Royal. La morale (d'après Arnauld)*, t. 2, Paris 1952, s. 23–25; J. Chrościcki, *Czy istniała sztuka jansenizmu w XVII wieku*, „Ikonotheka. Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego”, 14, 2000, s. 7–25; P. Krasny, *Niewidzialna łaska*, s. 235–236.
- 4 Zob.: L. Marin, *Philippe de Champaigne ou la présence cachée*, Paris 1995, *passim*; L. Pericolo, „Philippe, homme sage et vertueux”. *Essai sur l'art et l'œuvre de Philippe de Champaigne (1602–1674)*, Tournai 2002, s. 215–221.





1. Portret Armanda Rancégo, miedzioryt Nicolasa Bazina wg Hyacinthe'a Rigauda, po 1700. Wg P. Le Nain, *La vie du révérende père dom Armand Jean Le Bouthillier de Rancé*, Paris 1715, tabl. 1

de Rancé (1626–1700) (il. 1), pokornego cysterskiego mnicha, który – w odróżnieniu od jansenistów – nigdy nie wszedł w konflikt z hierarchią kościelną i nie był przez nikogo oskarżany o nieprawomyślność, choć wielu szokowało radykalne odwrócenie się od świata i nadgorliwa pokuta Grzmiącego Opata<sup>5</sup>.

Ta bezkompromisowość była rezultatem gwałtownego nawrócenia Rancégo, który rozpoczął swoją duchowną karierę jako subtelny intelektualista, gromadzący intratne beneficja i brylujący w salonach Paryża. Kapłan rozmiłowany w literaturze pogańskiego antyku, polowaniach i wspaniałych strojach, wdał się w gorący romans z księżną Marie de Montbazon. Sielankę przerwała nagła śmierć księżnej. Rancé doznał wówczas potężnego szoku zobaczywszy ciało kochanki w trakcie sekcji<sup>6</sup>. Stwierdził wówczas, że „nie

ma na świecie nic na tyle wielkiego i chwalebego, co nie minęłoby jak błyskawica i nie mogło przepaść w oka

mgnieniu”<sup>7</sup>. Zaczął więc pogardzać wszystkim, co dotychczas jawiło mu się jako pociągające dla umysłu i piękne dla oczu, odmawiając sobie wszelkich takich podniet w celu odkupienia swoich grzechów. Szybko doszedł do wniosku, że księdzu diecezjalnemu trudno żyć w taki sposób i postanowił odbyć surową pokutę w klasztorze Cystersów w La Trappe, z którego już wcześniej pobierał dochody jako opat komendatoryjny. W roku 1666 złożył śluby zakonne i zaczął wypełniać obowiązki opata klasztornego<sup>8</sup>.

W tym czasie życie zakonne w klasztorze dalekie było od mniszych ideałów, dlatego Rancé podjął natychmiast jego gruntowną reformę. Zgodnie z nauką Soboru Trydenckiego<sup>9</sup> przystąpił przede wszystkim do zaprowadzania w La Trappe skrupulatnego przestrzegania pierwotnej reguły św. Benedykta i cysterskich konstytucji. Posunął się jednak jeszcze dalej, wymagając od siebie i zgromadzonych wokół siebie mnichów wiernego naśladowania surowej ascezy, praktykowanej przez patriarchów zakonu: św. Roberta z Molesme, św. Stefana Hardinga

5 Zob. T.N. Kinder, *Cistercian Europe. Architecture of Contemplation*, Kalamazoo 2002, s. 49.

6 Zob. I. Gobry, *Rancé*, Lausanne 1991, s. 20–55.

7 Cyt. za: B. Craveri, *Złoty wiek konwersacji*, tłum. J. Ugniewska, K. Żaboklicki, Warszawa 2009, s. 124.

8 Zob. I. Gobry, *Rancé*, s. 58–95.

9 Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4: *Lateran V, Trydent, Watykan I*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 784–785. Zob. też M. Borkowska, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010 (= *Dzieje chrześcijaństwa Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, 8, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*), s. 133–139.



i św. Bernarda z Clairvaux. Wprowadził więc w La Trappe permanentny post, nakaz milczenia i obowiązek intensywnej pracy fizycznej przy równoczesnym ograniczeniu działalności intelektualnej mnichów<sup>10</sup>, gdyż – jak pisał – „powinni oni płakać, a nie uczyć się, i Boski zamysł miał uczynić z tych samotników wewnątrz Kościoła nie uczonych, lecz pokutników”<sup>11</sup>.

Sam opat nie stosował się jednak w pełni do własnych zaleceń, o czym świadczy choćby portret pędzla Hyacinthe’a Rigauda, przedstawiający go jako uczonego w pracowni, skupionego na pisaniu w wielkim kodeksie<sup>12</sup>. Rancé tłumaczył podjęcie przez siebie prac naukowych dążeniem do rozszerzenia reformy na inne klasztory cystersów, co wymagało uzasadnienia i rozpropagowania jej zasad za pomocą wydawnictw. Aby przekonać współbraci, że w La Trappe nie wprowadza żadnych „nowinek”, lecz przywraca formy życia zakonnego oraz zwyczaje liturgiczne, zachowywane przez cystersów w pierwszych heroicznym wiekach ich istnienia, zgromadził skrzętnie liczne przekazy z uchwał kapituł, pism patriarchów i ich żywotów, dowodzące pierwotnej surowości i pokutnego charakteru zakonu z Cîteaux<sup>13</sup>. Wyniki tych badań zebrał ostatecznie w monumentalnym dziele *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique* (1683), prezentując w dwóch obszernych woluminach właściwe formuły wszystkich aspektów mniszego życia<sup>14</sup>.

Książka Rancégo była, rzecz jasna, adresowana przede wszystkim do cystersów, ukazując im tradycję ich zakonu, jako wzorzec jego odnowy, pozwalający powstrzymać zepsucie szerzące się w nim w XVII stuleciu z powodu otwarcia na obce, „światowe” wpływy. Rancé głosił jednak zdecydowanie, że cysterska reguła i zwyczaje są najlepszym modelem życia zakonnego dla wszystkich wspólnot mniszych<sup>15</sup>. W polemice z Jeanem Mabillonem przekonywał bowiem, że to właśnie cystersi odczytali i zachowywali wiernie regułę św. Benedykta w odróżnieniu od benedyktynów, którzy w znacznym stopniu zdeformowali naukę swojego założyciela. Wzywał więc oponentów, aby uczyli się od cystersów właściwej mniszej postawy, polegającej na radykalnym odrzuceniu wszystkich ziemskich przywiązań i fascynacji oraz usilnym szukaniu „czegoś lepszego”<sup>16</sup>.

W ten sposób nawiązał ewidentnie do dysputy toczonej w średniowieczu pomiędzy św. Bernardem z Clairvaux i jego uczniami a benedyktynami z kongregacji kluniackiej. Ważnym elementem tej dysputy było zagadnienie dostosowania

10 Zob.: A.J. Krailsheimer, *Armand-Jean de Rancé, Abbot of La Trappe. His Influence in the Cloister and the World*, Oxford 1974, *passim*; I. Gobry, *Rancé*, s. 97–117; 181–201; T.N. Kinder, *Cistercian Europe*, s. 49; D.N. Bell, *Understanding Rancé. The Spirituality of the Abbot of La Trappe in Context*, Ann Arbor 2005, s. 197–233; J.R. Sommerfeldt, *Afterword. Looking Back at Bernard*, w: *A Companion to Bernard of Clairvaux*, red. B.P. McGuire, Leuven 2011 (= Brill’s Companions to the Christian Tradition, 25), s. 370–371.

11 Cyt. za: B. Craveri, *Złoty wiek*, s. 127.

12 Zob.: T.N. Kinder, *Cistercian Europe*, s. 39, tab. VIII; S. Perreau, *Hyacinthe Rigaud 1659–1743. Le peintre de rois*, Montpellier 2004, s. 73, il. na s. 74.

13 Zob.: A.J. Krailsheimer, *Armand-Jean de Rancé*, s. 275–321; I. Gobry, *Rancé*, s. 137–146; D.N. Bell, *Understanding Rancé*, s. 251–282.

14 Zob. A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique*, t. 1–2, Paris 1683.

15 Zob. D. Beals, *Prosperity and Plunder. European Catholic Monasteries in the Age of Revolution*, Cambridge 2003, s. 90.

16 Zob. J.P. McDonald, *Translator’s Introduction*, w: J. Mabillon, *Treatise on Monastic Studies*, tłum. J.P. McDonald, Lanham 2004, s. X–XVI.



wspaniałych form sztuki sakralnej do ubóstwa zakonnego i czysto duchowego charakteru mniszego życia<sup>17</sup>. Trudno zatem się dziwić, że problem ten został również podjęty przez Rancégo, który obrał za punkt wyjścia dla swych rozważań obszernie „teoretyczno-artystyczne” wywody, zawarte przez św. Bernarda w *Apologii do opata Wilhelma*<sup>18</sup>.

Reformator z Clairvaux głosił w niej, że piękno materialne nie prowadzi zakonników do umiłowania piękna duchowego, lecz przeszkadza im w skupieniu rozmyślań na Bogu i jego nauce. Wspaniałe świątynie kluniatów i zdobiące je dzieła sztuki jawiły mu się jako „marność nad marnościami [...] jeszcze bardziej szalona, niż próżna”. Twierdził bowiem, że znacznie gorsze od zbędnych wydatków, ponoszonych przez benedyktynów na wznoszenie wielkich gmachów i wykonywanie wspaniałych paramentów, jest umieszczanie w ich kościołach rzeźb, które swoją osobliwą ikonografią wprowadzają nieporządek u umysłach mnichów. Za bardzo szkodliwe uważał efektowne wizerunki Boga i świętych, ponieważ widzowie „bardziej podziwiają to, co piękne, niż czczą to, co święte”<sup>19</sup>. Z jego tekstu można więc było wyczytać postulat tworzenia dla zakonników sztuki bardzo skromnej i pozbawionej przedstawień figuralnych, choć takie radykalne zalecenie nie zostało wypowiedziane *expressis verbis*. Owa niejednoznaczność sprawiła, że teoretyczno-artystyczny fragment *Apologii do opata Wilhelma* można było interpretować w dość różnorodny sposób i szukać w niej argumentów na rzecz rozmaitych koncepcji przewyższania nadużyć pojawiających się w sztuce sakralnej<sup>20</sup>.

Apologię św. Bernarda przywoływano wielokrotnie w dyspucie religijnej na temat sztuki sakralnej, toczonej we Francji w okresie kontrreformacji<sup>21</sup>. Katolicy autorzy próbowali jednak z reguły osłabić antyikoniczną i antyestetyczną wymowę tego tekstu, mając świadomość, że trudno pogodzić ją z dekretami Soboru Trydenckiego, afirmującymi cześć dla obrazów i bogatą oprawę artystyczną kultu Bożego<sup>22</sup>. Święty Franciszek Salezy i Antoine Arnauld podziwiali dążenie św. Bernarda do nadania kultowi Bożemu czystego, duchowego charakteru, ale jednocześnie uważali je za utopijną mrzonkę, której przeciwstawiali realne korzyści z wykorzystania obrazów i innych dzieł sztuki do nauczania prawd wiary

17 Zob.: D. Knowles, *Cistercian and Cluniacs. The Controversy between St Bernard and Peter the Venerable*, w: idem, *The Historian and Character and Other Studies*, Cambridge 1963, s. 50–75; M.T. Gronowski, *Stare ideały, nowe czasy... Cluny i Cîteaux w XII w. Z dziejów pewnej kontrowersji*, w: *Polemika kluniacko-cysterska z XII wieku*, red. M.T. Gronowski, Tyniec 2010 (= *Źródła monastyczne*, 55), s. 13–87.

18 Zob. A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 346–348. Por. Bernard z Clairvaux, *Apologia do opata Wilhelma*, tłum. E. Buszewicz, w: *Polemika kluniacko-cysterska*, s. 141–148.

19 Bernard z Clairvaux, *Apologia do opata Wilhelma*, s. 144.

20 Zob. m.in.: E. Panofsky, *Abbot Suger on Abbey Church of Saint-Denis and Its Art Treasures*, Princeton 1979, s. 11–15, 25; G. Duby, *Saint Bernard. L'art cistercien*, Paris 1979, s. 123–143; E. Melcher, E. Soldwedel, *Monastic Goals in the Aesthetics of Saint Bernard*, w: *Studies in Cistercian Art and Architecture*, t. 1, red. M.P. Lillich, Kalamazoo 1982, s. 31–44; M.K. Hufgard, *Saint Bernard of Clairvaux. A Theory of Art Formulated from his Writings and Illustrated in Twelfth-Century Works of Art*, Lewiston 1989, *passim*; M.B. Pranger, *Bernard of Clairvaux and the Shape of Monastic Thought. Broken Dreams*, Leiden 1994, s. 222–231; M. Untermann, *Forma Ordinis. Die mittelalterliche Baukunst der Zisterzienser*, München–Berlin 2001, s. 99–104; D.J. Reilly, *Bernard of Clairvaux and Christian Art*, w: *A Companion to Bernard*, s. 279–304; M.T. Gronowski, *Spór o tradycję. Cluny oczyma swoich i obcych. Pomiędzy pochwałą a negacją*, Tyniec 2013, s. 213–223.

21 Zob. A.L.S. Lane, *Calvin Sources of St Bernard*, „Archiv für Reformationsgeschichte”, 67, 1976, s. 253–283.

22 Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4, s. 780–785.



i pobudzania pobożności<sup>23</sup>. Rancé negował po części tę ostatnią koncepcję, głosząc, że obrazy są potrzebne tylko „ludziom świeckim, którzy są niedoskonali przez sam swój stan i przywiązani do marności, dlatego ich pobożność musi być stymulowana przez rzeczy zewnętrzne”<sup>24</sup>. Przywołując nauczanie św. Bernarda<sup>25</sup>, pisał, że „w przypadku mnichów, którzy oddzielają sprawy Boskie od spraw ziemskich, którzy nie są już mieszkańcami Babilonu, ale obywatelami Miasta Świętego, niebiańskiej Jeruzalem, których wiara jest znacznie bardziej żywa, których pobożność jest znacznie bardziej czysta, a nabożeństwo znacznie bardziej duchowe, takie piękno zmysłowe, taka wspaniałość i taka wystawność, widoczna w paramentach kościelnych, w formach budynków, w obrazach, a także w śpiewach i w muzyce instrumentalnej, nie pasuje zarówno do ich czystości i pobożności, jak i do świętości ich stanu. Wszystkie te rzeczy mogą bowiem tylko rozpraszać zakonników, a także utrwać w ich pamięci i w sercu te sprawy, które powinny być odrzucone, aby nie odciągać ich uwagi z samotni ku światu i nie zakłócać ciszy i spokoju ich pustelni”<sup>26</sup>.

Jako ortodoksyjny katolik<sup>27</sup>, Rancé nie śmiał kwestionować nauczania Soboru Trydenckiego w sprawach sztuki, ale uważał, że można zinterpretować je jako swoisty program duszpasterski, adekwatny do potrzeb zdecydowanej większości wiernych. W odniesieniu jednak do tych nielicznych, u których nastąpiło „całkowite nawrócenie umysłu i serca”, ów program był jednak – jego zdaniem – nie tylko nieskuteczny, lecz nawet szkodliwy, ponieważ kierował ich myśli w stronę przewyżzonych już trudności w wierze<sup>28</sup>. Nauczanie takie miało zdecydowanie sekciarski wydźwięk, zrozumiały w przypadku neofity, patrzącego z wyższością na chrześcijan, którzy nie doświadczyli jeszcze nawrócenia. Mogło ono jednak liczyć na zrozumienie wśród wielu francuskich katolików, uformowanych przez jansenistów w przekonaniu, że wiele trydenckich nakazów i ich późniejszych interpretacji mieściło się w sferze kazuistyki, wypracowanej wyłącznie w celu przyciągania słabych w wierze i utrzymywania ich w Kościele<sup>29</sup>.

Rancé sytuował w tym obszarze soborowe rozporządzenia o konieczności zachowania wspaniałej oprawy kultu Bożego, głosząc, że mnisi rozkochani w samej istocie liturgii, a nie w jej widzialnych formach, nie potrzebują w kościołach niczego, co próbuje nieudolnie upiększyć czynności liturgiczne. Przekonanie to uzasadniał nie tylko przypominaniem o niechęci św. Bernarda do wspaniałych dzieł sztuki, lecz także przywoływaniem uchwał dawnych kapituł cysterskich<sup>30</sup>,

23 Zob.: V. Mellinshoff-Bourgerie, *François de Sales. Un homme de lettres spirituelles*, Genève 1999, s. 119–125; M.B. Pranger, *Bernard of Clairvaux*, s. 163–164; H. Oliphant, *The Reading and Preaching of the Scriptures in the Worship of the Christian Church*, t. 4: *The Age of Reformation*, Cambridge 2002, s. 244.

24 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 347.

25 Por. Bernard z Clairvaux, *Apologia do opata Wilhelma*, s. 143.

26 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 347–348.

27 Rancé deklarował wielokrotnie swoją prawowierność, podkreślając, że głęboka pokora chroni jego i zakonników w La Trappe przed popadnięciem w herezję czy pomniejsze błędy w wierze. Zob. J.P. McDonald, *Translator's Introduction*, s. X, XVI.

28 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 348.

29 Zob. L. Kołakowski, *Bóg nam nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, tłum. I. Kania, Kraków 1994, s. 78–89.

30 Przyjęte przez Rancégo datowanie najstarszych uchwał kapituł cysterskich bywa kwestionowane przez współczesnych badaczy. Nie wypracowali oni jednak dotychczas w tej sprawie jednolitych ustaleń (zob. C. Holdsworth, *The Chronology and Character of Early Cistercian Legislation*



świadczących o tym, że zakon ten w swoich heroicznym początkach realizował bez żadnych ulg zalecenia swojego patriarchy i nie dopuszczał w swoich kościołach żadnych ozdób. Ponadto, nie omieszkiał odwołać się do nowatorskich wówczas metod starożytnych, podkreślając, że „niechęć świętych mnichów [...] do tego wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić prostocie i ubóstwu stanu zakonnego” potwierdzają również „liczne zabytki zachowane do naszych czasów”<sup>31</sup>.

Głosił więc z naciskiem, że „w sławnych dziejach zakonu [cystersów – P.K.] można wyczytać, iż przestrzegał on skrzętnie, żeby w Domu Bożym nie znalazło się nic takiego, co mogłoby przypominać o przesadach i marnościach świata, lub co osłabiałoby przywiązanie do ubóstwa, które jest podstawą wszystkich cysterskich cnót. W prawach zakonnych nakazywano zatem, aby krzyże do kościołów nie były wykonywane ze złota lub srebra, ale wyłącznie malowane, lub robione z drewna, aby świeczniki sporządzać z żelaza, kadzielnice z żelaza lub z miedzi, ornaty z barchanu lub lnu bez ozdób ze złota lub srebra, co dotyczy także kap i dalmatyk”<sup>32</sup>. Kwestiami tymi w szczególny sposób zajmowały się – według ustaleń Rancégo – kapituły generalne w latach 1199 i 1207, podczas których podkreślano bezwzględną konieczność zachowania zakonnego ubóstwa przy kształtowaniu paramentów do cysterskich kościołów<sup>33</sup>.

Opisując formy naczyń liturgicznych, opat La Trappe podkreślił, że do użytku w kościołach zakonnych „dopuszczano wyłącznie proste kielichy ze srebra, lub lepiej ze srebra złoconego, ale nie szczerozłote”<sup>34</sup>. Nawołując do przywrócenia tej praktyki, zaznaczył, że jest ona w pełni zgodna ze starodawnymi zwyczajami Kościoła, ugruntowanymi przez potrydenckie przepisy liturgiczne<sup>35</sup>. W świetle tych regulacji „tylko czara, która styka się z drogocenną Krwią, powinna być w miarę możliwości wykonana ze złoconego srebra, zaś stopa i trzon nie muszą być złocone, ani też zrobione ze srebra”<sup>36</sup>.

W rozważaniach Rancégo nad najdawniejszą architekturą cystersów zabrakło miejsca na omówienie specyficznych rozwiązań przestrzennych, stosowanych

*on Art and Architecture, w: Cistercian Art and Architecture in the British Isles*, red. C. Norton, D. Park, Cambridge 2011, s. 43–55). Można jednak jednoznacznie zidentyfikować dokumenty, do których odwoływał się opat La Trappe. W zasadniczym tekście rozważań nie koryguję zatem datowania Rancégo, ale w przypisach odnotowuję odmienne datowanie uchwał, przyjęte w wykorzystywanej przeze mnie antologii.

31 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 348.

32 Ibidem, s. 349–350. Na temat tych ograniczeń w średniowiecznym prawodawstwie zakonnym cystersów zob. szczeg. J. Geddes, *Cistercian Metalwork in England*, w: *Cistercian Art*, s. 256–258.

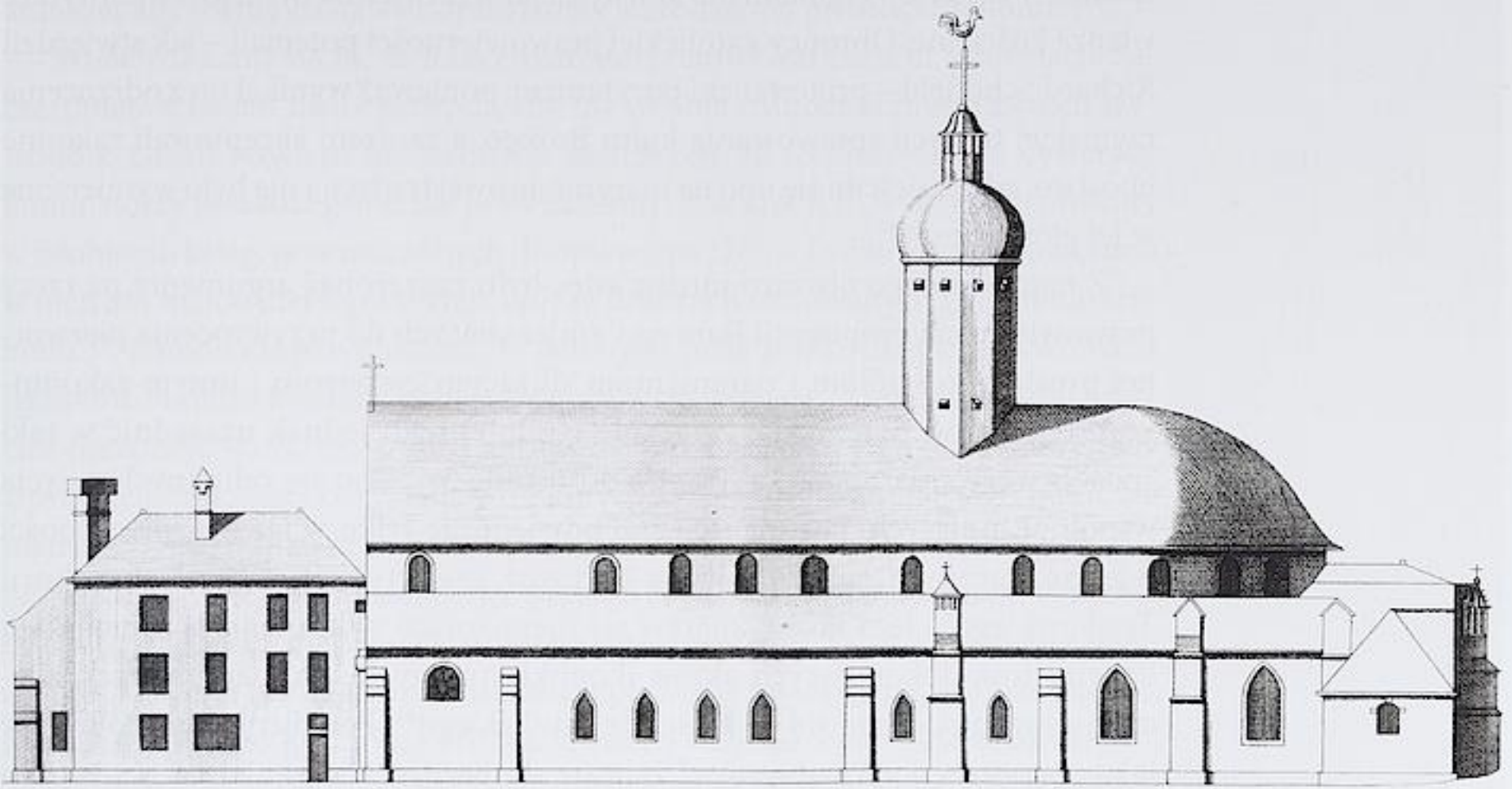
33 Zob. A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Postanowienia kapituł cysterskich z lat 1199 (datowane w cytowanej antologii na r. 1202) i 1207 podaje *in extenso* Christopher Norton (*Table of Cistercian Legislation on Art and Architecture*, w: *Cistercian Art*, s. 344–345, 355). O regulacjach dotyczących sztuki sakralnej, wypracowanych na kapitułach cysterskich zob. szczeg.: A. Laabs, *Malerei und Plastik im Zisterzienserorden. Zum Bildgebrauch zwischen Zeremoniell und Stiftermemoria 1250–1430*, Petersberg 2000, s. 10–13; M. Untermann, *Forma Ordinis*, s. 113–118.

34 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 349. O zasadach sporządzania kielichów mszalnych, określonych w średniowiecznym cysterskim prawodawstwie zakonnym, zob. szczeg. J. Geddes, *Cistercian Metalwork in England*, s. 256, 259–260.

35 Szczegółowe zasady wykonywania kielichów określono w rubrykach do *Mszалу Rzymskiego*, wydanego na polecenie papieża Piusa V w r. 1570. Ważną rolę w ich ugruntowaniu odegrały też *Instructiones fabricae et suppellectilis ecclesiasticae* św. Karola Boromeusza z r. 1577. Zob. B. Montevocchi, S. Vasco Rocca, *Suppellectile ecclesiastica*, Firenze 1987, s. 102, 107.

36 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 349.





w ich kościołach i klasztorach<sup>37</sup>. Można przypuszczać, że opat La Trappe nie chciał dostrzec wyszukanego charakteru tych budowli, dość trudnego do pogodzenia ze skrajną prostotą sztuki zakonnej, postulowaną przez św. Bernarda i jego uczniów. Zamiast tego wyeksponował tylko te cysterskie rozwiązania architektoniczne, które charakteryzowały się wielką powściągliwością i skromnością. Głosił więc – podobnie jak św. Bernard – że średniowieczne kościoły cystersów były niskie (czemu odpowiadały przysadziste proporcje dwunastowiecznej świątyni w La Trappe)<sup>38</sup> (il. 2) i nie posiadały wież<sup>39</sup>. To ostatnie rozwiązanie wynikało – zdaniem Rancégo – z zalecenia, iż „dzwony powinny być tak małe, aby mógł je poruszyć jeden człowiek, a więc nie trzeba było budować wież z kamienia do zawieszenia dzwonów, ale można było wznosić dzwonnice z drewna, co jest o wiele mniej kosztowne i w pełni zgodne z prostotą zakonną”<sup>40</sup>.

Wezwanie cystersów i innych mnichów, żeby pod koniec wieku XVII powrócili do tych purytańskich rozwiązań, nie było zapewne postrzegane przez współczesnych Rancégo jako przeciwstawienie się soborowym zaleceniom troski o jak najwspanialszą oprawę kultu Bożego. W okresie kontrreformacji pojawiło się bowiem wiele wspólnot zakonnych, takich jak kapucyni, franciszkanie

2. La Trappe, kościół Cystersów, widok od południa, medzioryt Pierre'a Rocheforta wg Pierre'a Jacquesa Cazes. Wg Frère Pacôme [G. Dardenne], *Description du plan en relief de l'abbaye de la Trappe présente au roi*, Paris 1708, tabl. 2

37 Rozwiązania te charakteryzują m.in.: M. Untermann, *Forma Ordinis*, s. 107–113; R. Halsey, *The Earliest Architecture of the Cistercians in England*, w: *Cistercian Art*, s. 65–85.

38 Zob.: M.A. Dimier, *Recueil de plans d'églises cisterciennes*, Paris 1949, cz. 1, s. 168; M. Untermann, *Forma Ordinis*, s. 197.

39 Zob. A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Zalecenia budowy niskich kościołów i zakaz budowy dzwonnicy zostały skodyfikowane w *Statutis* cysterskich, datowanych na lata 1157 i 1182/1183 i 1188. Powtórzono je też w postanowieniach kapituły w r. 1199 (wg antologii w r. 1202), na które powoływał się Rancé. Zob. C. Norton, *Table of Cistercian Legislation*, s. 328, 330, 332, 344, 348; zob. też M. Untermann, *Forma Ordinis*, s. 113–116.

40 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Wielkość dzwonu została określona w cysterskich *Statutis* w latach 1157 i 1182/1193 i w postanowieniach kapituły w r. 1199 (wg antologii w r. 1202). Zob. C. Norton, *Table of Cistercian Legislation*, s. 329, 331, 349.



reformaci i trynitarze bosci, zarządzających swoje kościoły w ostentacyjnie ubogi sposób, w zgodzie z regułami lub konstytucjami zatwierdzonymi przez najwyższe władze kościelne. obrońcy katolickiej prawowierności potępiali – jak stwierdził Richard Schofield – protestancki purytanizm, ponieważ wynikał on z odrzucenia rzymskiej tradycji sprawowania kultu Bożego, a zarazem akceptowali zakonne ubóstwo, gdyż mieściło się ono na marginesie owej tradycji i nie było wymierzone w jej główny nurt<sup>41</sup>.

Z tego wąskiego obszaru można więc było zaczerpnąć argumenty na rzecz prawowierności propozycji Rancégo, zmierzających do przywrócenia pierwotnej prostoty kościołom i paramentom służącym cystersom i innym zakonnikom reguły św. Benedykta. Znacznie trudniej było jednak uzasadnić w taki sposób wezwania opata La Trappe do usunięcia obrazów religijnych z życia wspólnot mniszych. Postulat ten stał bowiem nie tylko w jawnej sprzeczności z jednoznacznym nakazem kultu obrazów, zawartym w uchwałach Soboru Trydenckiego<sup>42</sup>, lecz także kojarzył się niepokojąco z działaniami francuskich kalwinistów, dokonujących aktów ikonoklastycznych jako demonstracji zdecydowanego odcięcia się od Kościoła katolickiego<sup>43</sup>. Potępienie kultu obrazów jako „papistowskich bałwanów” zajmowało bardzo wiele miejsca w pismach Jana Kalwina<sup>44</sup>, dlatego każdy, kto wypowiadał się o nich z niechęcią, mógł być postrzegany jako zwolennik największego francuskiego herezjarchy. Mimo takich zagrożeń, Rancé w bezkompromisowy sposób przypominał, że św. Bernard uważał przedstawienia figuralne za jedno z głównych źródeł „rozproszeń” dla mnichów, a zakon cysterski pod wpływem tych pouczeń starał się nie dopuścić obrazów do swoich konwentów.

Opat La Trappe odnotował, że „kapituła generalna w r. 1134 wydała wyraźny zakaz posiadania zarówno obrazów, jak i rzeźb w kościołach i w pomieszczeniach klasztornych, ponieważ ich eksponowanie w tych miejscach może przeszkadzać w medytacji i prowadzić do poważnego zaniedbania dyscypliny zakonnej. W jej postanowieniach znalazł się także zakaz stosowania nastaw ołtarzowych, malowanych licznymi kolorami, dopuszczając tylko takie, które są malowane na biało”<sup>45</sup>. Rancé podkreślał również, iż władze zakonne nie tylko wydały tak surowe zalecenia, lecz także kontrolowały skrupulatnie ich wykonywanie, nakazując natychmiastowe korygowanie wszystkich uchybień. Tak się stało np. w trakcie kapituły generalnej w roku 1263, na której polecono opatowi z Royaumont usunąć

41 Zob. R. Schofield, *Architettura dottrina e magnificenza nell'architettura ecclesiastica dell'età di Carlo e Federico Borromeo*, w: *Architettura e controriforma. I dibattiti per la facciata del Duomo di Milano 1582-1682*, Milano 2004, s. 190-204.

42 Zob. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4: *Lateran V, Trydent, Watykan I*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 780-783.

43 Zob.: O. Christine, *Iconoclasm and culte des images en France en France au XVI<sup>e</sup> siècle*, Paris 1989, *passim*; D. Crouzet, *Les guerriers de Dieu. La violence au temps des troubles de religion vers 1525-vers 1610*, Seyssel 2005, s. 540-553.

44 Zob. np.: A. Mentzer, *The Reformed Churches of France and the Visual Arts*, w: *Seeing beyond the Word. Visual Arts in Calvinist Tradition*, Cambridge 1999, s. 199-224; S. Michalski, *Protestanci a sztuka. Spór o obrazy w Europie nowożytnej*, Warszawa 1989, s. 107-134; C.R. Joby, *Calvinism and the Arts. A Re-assessment*, Leuven 2007, s. 1-60.

45 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Postanowienia kapituły w r. 1134 (datowane w antologii na r. 1135) podaje Christopher Norton (*Table of Cistercian Legislation*, s. 324-325). Zob. też: A. Laabs, *Malerei und Plastik im Zisterzienserorden*, s. 11; M. Untermann, *Forma Ordinis*, s. 116-117; D. Park, *Cistercian Wall Painting and Panel Painting*, w: *Cistercian Art*, s. 182-184.



z ołtarza głównego malowidła, wyobrażenia, posągi i kolumny ozdobione figurami aniołów, aby formy nastawy odpowiadały starodawnej prostocie zakonnej<sup>46</sup>.

Wiele wskazuje na to, że Rancé nadinterpretował czasem informacje zaczerpnięte z badań historycznych, aby nie osłabić jednoznaczności swoich wywodów. Głosił bowiem bez żadnych zastrzeżeń, że średniowieczni cysterscy iluminatorzy przestrzegali ściśle praw zakonnych, w których „wymagano prostoty w zdobieniu ksiąg, przeznaczonych do śpiewania *Officii Divini* i nie dopuszczano w nich ani malowideł figuralnych, ani też dekoracji malowanych złotem lub srebrem”<sup>47</sup>. Trudno zaś przypuszczać, że sam był w pełni przekonany o prawdziwości tej opinii. Podczas kwerend prowadzonych w opactwie w Cîteaux nie mógł przecież przeoczyć wielkiego zbioru najstarszych rękopisów cysterskich, które były wprawdzie znacznie skromniejsze od innych ksiąg liturgicznych z tego czasu, ale nietrudno było odnaleźć w nich miniatury ukazujące świętych lub sceny biblijne oraz ozdobne inicjały<sup>48</sup>. Należy więc przyjąć, że postępował w duchu nowożytnej historiografii kościelnej, głosząc prymat skutecznego nauczania, zgodnego z *sensu ecclesiastico*, nad bezwzględną wiernością prawdzie historycznej<sup>49</sup>, utożsamiając, rzecz jasna, interes Kościoła z afirmacją swojej wizji reformy życia zakonnego<sup>50</sup>. Taką postawę manifestował w konkluzji swoich rozważań, zapewniając gorąco współbraci: „Jestem przekonany, że wszystkie te szczegółowe informacje pomogą Wam poznać ducha Waszych Ojców, ich umiłowanie ubóstwa i troskę, z którą odnosili się oni do swojej reguły. Nie podchodźcie z rezerwą do Waszej tradycji zakonnej i do tego, co święte, ale zachowajcie jak największy dystans do tego wszystkiego, co może obudzić w was skłonność do próżności, do luksusu i do przesądów, cechujących ludzi światowych”<sup>51</sup>.

Apostrofa ta jeszcze raz potwierdza, że Rancé kierował wykład swojej „doktryny artystycznej” do wąskiego i specyficznego kręgu odbiorców, tworzonego przez cystersów i innych mnichów. W *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique* można było przeczytać, że skrajna skromność i aikoniczność powinny cechować sztukę sakralną, przeznaczoną dla zakonników, ale można dopuścić, aby dzieła tworzone na użytek świeckich schlebiały ich „przywiązaniu do marności”<sup>52</sup>.

Radykalne zalecenia opata La Trappe mogły jednak znaleźć posłuch także w tym drugim środowisku, ponieważ pod koniec XVII stulecia wielu Francuzów nie chciało zadowolić się „niedoskonałą” realizacją zasad wiary chrześcijańskiej.

46 Zob. A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Postanowienie kapituły w r. 1263 podaje Christopher Norton (*Table of Cistercian Legislation*, s. 380).

47 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 350. Zakaz umieszczania przedstawień figuralnych w księgach liturgicznych i ich ozdabiania złotem i srebrem sformułowano przede wszystkim w uchwałach kapituły w r. 1199 (wg antologii w r. 1202). Zob. C. Norton, *Table of Cistercian Legislation*, s. 345; zob. też A. Lawrence, *English Cistercian Manuscripts of the Twelfth Century*, w: *Cistercian Art*, s. 286–288.

48 Zob.: Y. Załuska, *L'enluminure et le scriptorium de Cîteaux au XII<sup>e</sup> siècle*, Cîteaux 1989, *passim*; D.J. Reilly, *Bernard of Clairvaux*, s. 284–290.

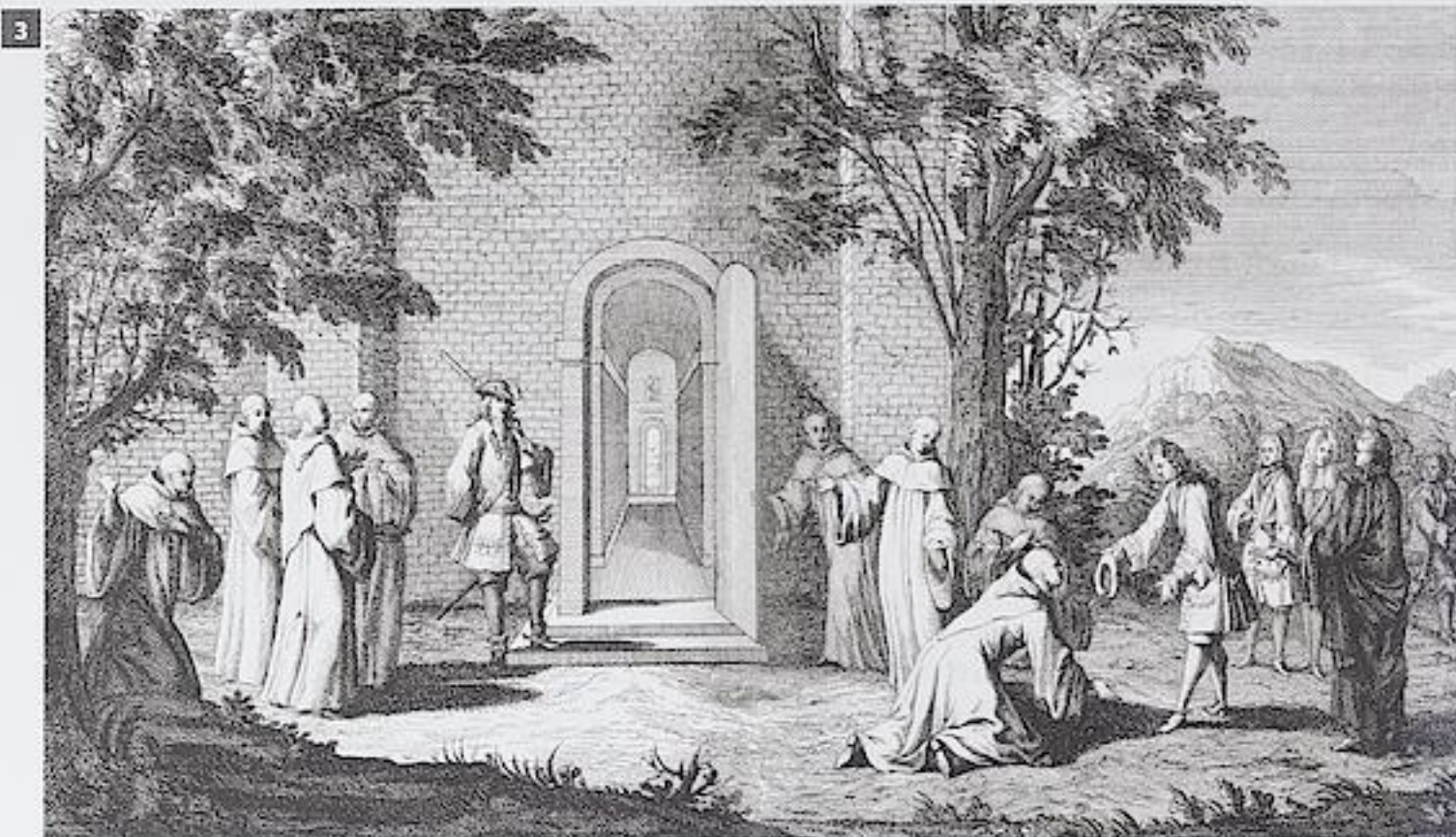
49 Zob.: K. Stöve, *Kirchengeschichtsschreibung*, w: *Theologische Realencyklopädie*, t. 18, Berlin–New York 1989, s. 542; P. Krasny, *Nobilissima imago ex antiquo prototypo. Wizja katolickiej sztuki sakralnej w Annalibus ecclesiasticis Cezarego Baroniusza*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, 15, 2008, nr 2 (30), s. 108–111.

50 Zob. D. Knowles, *Great Historical Enterprises. Problems in Monastic History*, London 1967, *passim*.

51 A.J. Le Bouthillier de Rancé, *De la sainteté*, t. 2, s. 351.

52 Ibidem, t. 2, s. 347.





3. Wizyta króla Jakuba II Stuarta w klasztorze w La Trappe, miedzioryt Pierre'a Rocheforta wg Pierre'a Jacquesa Cazes. Wg Frère Pacôme [G. Dardenne], *Description du plan en relief de l'abbaye de la Trappe présente au roi*, Paris 1708, tabl. 9

najlepszy wzorzec takiego sposobu życia służył jansenistom klasztor Cysterek w Port-Royal des Champs, który stał się celem swoistych pielgrzymek paryżan. Ich uczestnicy obserwowali surowe życie zakonnice i próbowali naśladować je „w świecie”. Po potępieniu przez papieża kluczowych teologicznych tez jansenistów na polecenie króla Ludwika XIV zamknięto świeckim wiernym dostęp do Port-Royal des Champs, a następnie wysiedlono stamtąd mniszki i zburzono gmachy klasztoru, aby nie był on już rozsądkiem „heretyckich” postaw<sup>53</sup>, które jednak jeszcze długo wywierały znaczny wpływ na życie religijne we Francji i tworzoną tam sztukę religijną<sup>54</sup>.

W okresie upadku Port-Royal des Champs funkcję swoistego „refugium” dla świeckich rygorystów zaczęła przejmować La Trappe<sup>55</sup>, przyciągając z dość odległego Paryża osoby dążące szczególnie gorliwie do pogłębienia swojego życia religijnego. Każdego roku do La Trappe przybywało od sześciu do siedmiu tysięcy pielgrzymów, wśród których nie brakowało kardynałów, arcybiskupów, książąt i osób szlachetnie urodzonych, podziwiających pokorę mnichów i radykalną skromność ich siedziby<sup>56</sup>. W roku 1690 zatrzymał się nawet w opactwie Rancégo król angielski, Jakub II Stuart, przebywający na wygnaniu we Francji<sup>57</sup> (il. 3).

Zdecydowaną większość pątników nawiedzających La Trappe stanowili mężczyźni, ponieważ kobiety tylko w wyjątkowych okolicznościach mogły wchodzić na teren cysterskiej samotni. Rancé sprawował jednak kierownictwo duchowe także nad licznymi niewiastami, wysyłając do nich listy, które były intensywnie rozpowszechniane przez adresatki<sup>58</sup>. Przesłanie tych pism było bardzo radykalne. Jak zauważyła Benedetta Craveri, „choć [Rancé – P.K.] uważał, iż życie

Większość z nich wiązała się z ruchem jansenistycznym, który obok rygorystycznej moralności akcentował – podobnie jak św. Bernard – potrzebę unikania wszelkich, także artystycznych „rozprożeń”, odciągających intelekt i duszę człowieka od wnikliwego rozważania spraw Bożych. Jako

53 Zob.: F.E. Weaver, *The Evolution of the Reform of Port-Royal. From the Rule of Cîteaux to Jansenism*, Paris 1978, *passim*; L. Kołakowski, *Bóg nam nic nie jest dłużny*, s. 131; D. Kostroun, *Feminism, Absolutism, Jansenism. Louis XIV and the Port-Royal Nuns*, Cambridge 2011, s. 206–237.

54 Zob. C. Gouzi, *L'art et le jansénisme au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 2001, *passim*.

55 Zob. D. Beals, *Prosperity and Plunder*, s. 104.

56 Zob.: Frère Pacôme, *Description du plan*, s. 46–49; M. Birkedal Bruun, E. Jamroziak, *Introduction. Withdrawal and Engagement*, w: *Cambridge Companion to the Cistercian Order*, red. M. Birkedal Bruun, Cambridge 2012, s. 8–10.

57 Zob.: Frère Pacôme, *Description du plan* s. 7, 46, 49–52; E. Corp, *A Court in Exile. The Stuarts in France 1689–1718*, Cambridge 2004, s. 251–253.

58 Zob. B. Craveri, *Złoty wiek*, s. 128–129.



zakonne jest najlepszą odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga, sądził, że można uratować swoją duszę i osiągnąć świętość, prowadząc również życie świeckie, pod warunkiem wszakże wszelkiego uwolnienia się od systemu wartości, które wyznaje wielki świat<sup>59</sup>. Systematyczny wykład wskazujący drogę do tego uwolnienia zawierała *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique*, dlatego była czytana nie tylko przez mnichów, lecz także przez świeckich uczniów, a zwłaszcza uczennice Rancégo.

Do tych ostatnich kierowano również broszurki przekazujące w uproszczony sposób koncepcje reformy życia zakonnego, wypracowane przez owego opata. Autorem jednego z takich dziełek, dedykowanego księżnej Jeanne de Schomberg Liancourt, był sekretarz Académie Royal de Peintre et de Sculpture André Félibien, który wielokrotnie pielgrzymował do cysterskiej samotni<sup>60</sup>. Ten wybitny teoretyk sztuki, znany powszechnie z opisów artystycznych wspaniałości Wersalu<sup>61</sup>, zawarł w swojej książeczce entuzjastyczną apologię purytańskiej „doktryny artystycznej” Rancégo i surowego wystroju kościoła w La Trappe (zob. niżej, il. 5). „Nie ma tu ani świeczników ze srebra – pisał z uznaniem – ani też innych bogatych ozdób, ornatów i paramentów. Ołtarze są bardzo skromne, tak jak było to u początków [zakonu cystersów – P.K.]. W ten sposób wielebny opat dostosował wszystkie te rzeczy do ducha [zakonnych – P.K.] patriarchów, a zwłaszcza św. Bernarda, który głosił, że zakonnicy nie powinni eksponować w swoich kościołach sreber i wszystkiego, co kojarzy się ze światową wspaniałością, ale wszystkie znajdujące się w niej przedmioty powinny cechować się prostotą, wyrażającą we właściwy sposób ubóstwo jako istotę życia zakonnego. Jest zaiste prawdą, że kościół ten pobudza o wiele bardziej pobożność swoją prostotą, niż wiele innych, których ołtarze są ozdobione bogatymi świecznikami i kosztownymi wazami. Jego ozdobą są bowiem modlitwy zanoszone nieustannie i z oddaniem, które są wonią przyjemną dla Boga”<sup>62</sup>.

Podobną pochwałę purystycznych form artystycznych kościoła i klasztoru w La Trappe wyraził Frère Pacôme (właściwie Guillame Dardenne) w opisie tych budynków, który ofiarował wraz z ich planem w roku 1708 królowi Ludwikowi XIV, próbując skłonić go do poparcia trapistowskiej reformy we Francji<sup>63</sup> (il. 4). W tekście tym (rozpowszechnionym drukiem, ze znakomitymi ilustracjami



4. Guillame Dardenne wręcza królowi Ludwikowi XIV plan i opis kościoła i klasztoru w La Trappe, miedzioryt Pierre'a Rocheforta wg Pierre'a Jacquesa Cazes. Wg Frère Pacôme [G. Dardenne], *Description du plan en relief de l'abbaye de la Trappe présente au roi*, Paris 1708, frontispis

59 Ibidem, s. 129.

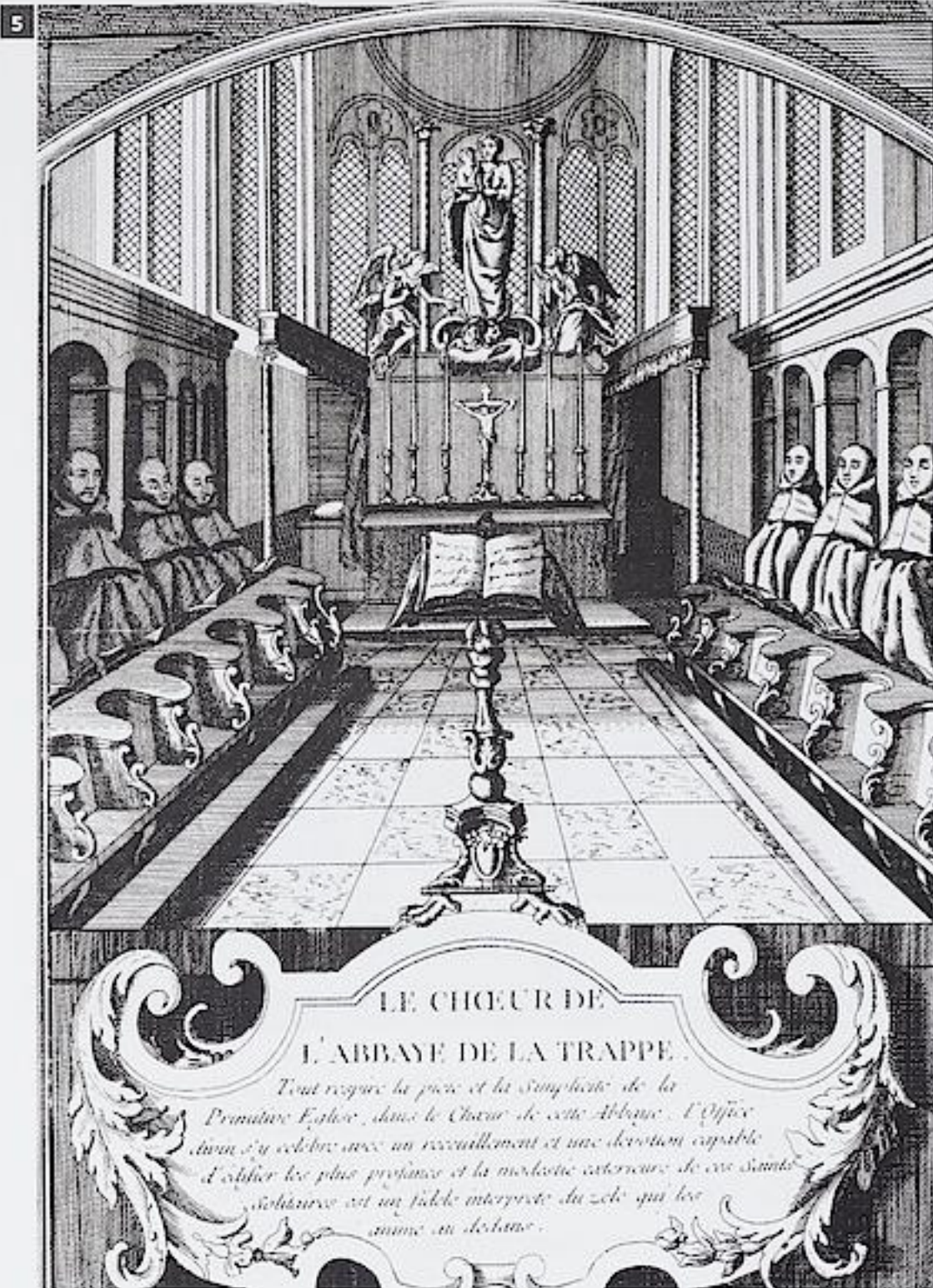
60 Zob. S. Germer, *Kunst – Macht – Diskurs. Die intellektuelle Karriere des André Félibien im Frankreich von Louis XIV*, München 1997, s. 27.

61 Zob. C. Goldstein, *Vaux and Versailles. The Appropriations, Erasures and Accidents that Made Modern France*, University Park 2008, szczeg. s. 8–32, 63–68.

62 A. Félibien, *Description de l'Abbaye de la Trappe*, Paris 1677, s. 50–52.

63 Zob. Frère Pacôme, *Description du plan*, s. 1–4.





5. Chór i przegroda chórowa w kościele w La Trappe, miedzioryt. Wg *Description illustrée de l'Abbaye de N.D. de la Grande Trappe*, Paris 1700, tabl. 5

nym<sup>67</sup>. W komentarzu do ryciny ukazującej tę partię wnętrza (il. 5), podkreślono, że „wszystko tchnie [w nim – P.K.] prostotą pierwotnego Kościoła [...], a zewnętrzna skromność tych świętych pustelników jest wiernym wyrazem gorliwości, która ożywia ich wnętrza”<sup>68</sup>.

Jest zatem wielce prawdopodobne, że czytelnicy *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique* i skromniejszych wydawnictw, propagujących reformę trapi-stowską, wydobywali z nich przekonanie, że przywiązanie do świętych obrazów i wspaniałej oprawy kultu Bożego jest pożyteczne jako środek służący do rozbudzania pobożności u niedojrzałych chrześcijan, lecz z czasem staje się przeszkodą w pogłębianiu życia duchowego.

W ten sposób Rancé, deklarując posłuszeństwo władzom kościelnym i powtarzając naukę św. Bernarda, nazywanego we Francji ostatnim Ojcem Kościoła<sup>69</sup>, zadawał potrydenckiemu modelowi sztuki religijnej jeszcze mocniejszy cios, niż zrobili to wcześniej janseniści. W świetle jego wypowiedzi sztuka ta była bowiem charakterystyczna dla religijności naiwnej i powierzchownej, a wobec tego nie

Pierre’a Jacquesa Cazes) głosił on, że owa świątynia została urządzona w sposób stosowny dla mnichów, to znaczy z wielką skromnością, umożliwiającą widzom „uniżenie myśli” i skupienie się na kontemplowaniu nadprzyrodzonego piękna. Dodał też, że specyficznymi cechami widzialnego piękna La Trappe są powściągliwość i surowość, wyrażające odrodzenie ducha pierwszych uczniów św. Bernarda, którzy zrezygnowali z uroków świata i oddali się surowej pokucie<sup>64</sup>.

Upowszechnianiu wiedzy o surowym życiu zakonnym cystersów w La Trappe i jego nader skromnej oprawie artystycznej służyły także ryciny z obszernymi opisami, wydane m.in. przez paryską oficynę Daumonta w roku 1700<sup>65</sup>, z których wynika skądinąd, że w purytańskim wystroju prezbiterium tamtejszego klasztoru dopuszczono – zgodnie ze zwyczajem, przyjętym w Molesme, Cîteaux i innych najdawniejszych kościołach cysterskich, a także utrwalonym w ikonografii tzw. laktacji św. Bernarda<sup>66</sup> – figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, ustawioną na ołtarzu głów-

64 Zob. *ibidem*, s. 9–11, 20.

65 Zob. *Description illustrée de l'Abbaye de N.D. de la Grande Trappe*, Paris 1700.

66 Zob. L. Dewez, A. Van Iterson, *La lactation de St. Bernard. Légende et iconographie*, „Cîteaux in Nederlanden”, 7, 1956, s. 165–198.

67 Zob. A. Laabs, *Malerei und Plastik im Zisterzienserorden*, s. 22–26, 44.

68 *Description illustrée*, tabl. 7.

69 Zob. H. Oliphant, *The Reading and Preaching*, s. 244.



mieściła się w światłej pobożności *honnêtes gens*. Wiele wskazuje więc na to, że opat La Trappe torował drogę dla oświeceniowej krytyki obrazów i innych dzieł sztuki sakralnej, w których myśliciele Wieku Rozumu widzieli przejawy ludowego zabobonu, kreującego nie wizerunek, lecz karykaturę Najwyższego, oraz wyraz fałszywej i źle ukierunkowanej pobożności<sup>70</sup>. Okazuje się jednak, że zdeklarowany krytyk tradycyjnej katolickiej religijności, Jean le Rond d'Alembert<sup>71</sup>, odnosił się do obrazów sakralnych z większą wyrozumiałością niż gorliwy katolicki zakonnik. Filozof ten postawił bowiem retoryczne pytanie: „Cóż mogłoby być nieodpowiedniego w obrazach i posągach, gdyby się zapowiedziało ludowi, że nie należy ich czcić, że są to jedynie pomniki mające w sposób wymowny i przyjemny odtwarzać główne wydarzenia religii. Sztuka by na tym wygrała, a przesady by nie zyskały”<sup>72</sup>. Rancé nie był przekonany o skutecznej wymowności obrazów religijnych, a przyjemność czerpaną z ich oglądania, uważał za źródło rozproszeń, odciągających uwagę wiernych od medytacji i praktyk pokutnych. Teoretyczno-artystyczne rozważania opata, zawarte *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique*, można więc uznać za szczególnie wyrazisty przejaw zdecydowanej nieufności do sztuki sakralnej, wpisanej nad wyraz mocno we francuską myśl religijną.

**Armand Jean Le Bouthillier, l'Abbé de Rancé,**  
*De la sainteté et des devoirs de la vie monastique,*  
t. 2, Paris 1683, s. 345–351

*Czy zakonnicy mogą mieć bogate i wspaniałe ozdoby w swoich kościołach*

Mówiłem już wam, moi Bracia, jaki był stosunek św. Bernarda do tej sprawy<sup>73</sup>. „Zaraz przejdę do nadużyć większych, lecz postrzeganych jako mniejsze dlatego, że są powszechniejsze – pisał ów święty o złych zwyczajach zaprowadzonych przez kongregację kluniacką. – Pomijam bezmierną wysokość oratoriów, ich nieumiarkowaną długość, zbytnią szerokość, kosztowne rzeźby, dziwaczne malowidła, które przyciągając ku sobie wzrok modlących, przeszkadzają im również w skupieniu, według mnie zaś na swój sposób przedstawiają dawne obrzędy Żydów. Lecz niech będzie, oby tylko się to dokonywało ku czci Boga. Ja zaś, jako mnich, zapytam mnichów o to, co poganin oskarżał u pogan. »Mówcie kapłani – powiada on – na cóż to złoto w świątyni«. Ja zaś powiadam: »Mówcie ubodzy – nie zważam bowiem na wers, lecz na sens – mówcie – powiadam – ubodzy, na cóż to złoto w świątyni«. Inna bowiem sprawa z biskupami, a inna z mnichami. Albowiem wiemy, że ci pierwsi, będąc dłużnikami zarówno

70 Zob.: F. Boespflug, *Peut-on parler d'une mort de Dieu dans l'art? À propos d'une thèse de Wolfgang Schöne*, w: *Mort de Dieu, fin de l'art*, red. D. Payot, Strassbourg 1991, s. 15–33; M. Schneider, *Janseits der Aufklärung. Die religiöse Malerei im ausgehenden Ancien régime*, Berlin 1997, s. 381–386.

71 Zob. szczeg. V. Le Ru, *Jean le Rond d'Alembert philosophe*, Paris 1994, s. 131–138.

72 J. le Rond d'Alembert, *Genewa*, tłum. W. Bieńkowska, w: J.J. Rousseau, *Umowa Społeczna. List o widowiskach*, tłum. A. Peretiatkowicz, W. Bieńkowska, Warszawa 2010, s. 289–290.

73 Fragmenty *Apologii do opata Wilhelma św. Bernarda*, zacytowane przez Rancégo, podaję w przekładzie Elwiry Buszewicz (zob. przyp. 18). W tekście nie zaznaczam skrótów i pominięć, które w stosunku do oryginału poczynił Rancé.



mądrych, jak i głupich, wzbudzają pobożność cielesnego ludu za pomocą ozdób materialnych, gdyż nie mogą za pomocą duchowych. My tymczasem, którzy już z ludu wyszliśmy, a dla Chrystusa porzuciliśmy wszystko, co na świecie kosztowne i szykowne, którzyśmy wszystko, co pięknie błyszczące, melodyjne, pieszczące, przyjemnie pachnące, słodko smakujące, miłe w dotyku, wszystkie wreszcie rozkosze zmysłowe uznali za stratę, aby mieć zysk w Chrystusie, czyją – pytam – chcemy nimi wzbudzić pobożność? Jakiego – spytam – owocu się po nich spodziewamy? Podziwu głupców, czy ofiary prostaczków? W kościele wieszają się nie tyle korony, co wielkie koła, otoczone lampami, lecz nie mniej błyszczące od wprawionych w nie kamieni. Widujemy też w charakterze kandelabrow jakiegoś wyniosłe drzewa, stworzone wielkim nakładem pieniędzy i przedziwną sztuką rzemieślnika, nie bardziej jaśniejące umieszczonymi na nich lampami niż swymi klejnotami. Myślisz, że czego się w tym wszystkim szuka? Skruchy pokutujących, czy podziwu patrzących. O marność nad marnościami, lecz jeszcze bardziej szalona, niż próżna! Kościół jaśnieje swymi ścianami, lecz ubożeje z biedakami. Swoje kamienie stroi w złoto, a swoje dzieci pozostawia nagie. Dzięki wydatkom biednych pasają się oczy bogatych, Ciekawscy znajdują coś, czym mogliby się napawać, a biedni nie znajdują nic, z czego mogliby się utrzymać. Na cóż to wreszcie ubogim, mnichom, ludziom duchowym?”

A oto główna konkluzja tego oskarżenia: „Skracam swą mowę, zwłaszcza, że pożyteczniejsze jest kilka słów w pokoju, niż wiele wśród zgorszenia. Z woli Bożej może jednak tak się stać, że będę się raczej podobał tym, których się obawiam rozdrażnić, lecz jeśli przestaną być występni, to znaczy, jeśli przestaną być tak surowymi potwarcami oraz zlikwidują lubieżne zbytki”.

Z tych słów należy wywodzić, moi Bracia, że możemy zaakceptować bogate ozdoby i wspaniałe wyposażenie kościołów, o ile są one przeznaczone dla ludzi świeckich, którzy są niedoskonali przez sam swój stan i przywiązani do marności, toteż ich pobożność musi być stymulowana przez rzeczy zewnętrzne. W przypadku jednak mnichów, którzy oddzielają sprawy Boskie od spraw ziemskich, którzy nie są już mieszkańcami Babilonu, ale obywatelami Miasta Świętego, niebiańskiej Jeruzalem, których wiara jest znacznie bardziej żywa, których pobożność jest znacznie bardziej czysta, a nabożeństwo znacznie bardziej duchowe takie piękno zmysłowe, taka wspaniałość i taka wystawność, widoczna w paramentach kościelnych, w formach budynków, w obrazach, a także w śpiewach i w muzyce instrumentalnej, nie pasuje zarówno do ich czystości i pobożności, jak i do świętości ich stanu. Wszystkie te rzeczy mogą bowiem tylko rozpraszać zakonników, a także utrwalać w ich pamięci i w sercu te sprawy, które powinny być odrzucone, aby nie odciągać ich uwagi z samotni ku światu i nie zakłócać ciszy i spokoju ich pustelni. Święty Bernard naucza też, że wprowadzanie wspaniałych rzeczy do świątyni nieożywionej jest wyrazem pobożności fałszywej lub źle rozumianej, ponieważ środki zużywane na ten cel powinny być raczej obrócone na potrzeby biednych, którzy są żywymi świątyniami Ducha Świętego. Ta nauka św. Bernarda była podtrzymywana przez Zakon Cysterski, dopóki strzegł on swojego pierwotnego ducha, o czym świadczą liczne zabytki zachowane do naszych czasów, a także udokumentowana niechęć świętych mnichów do tego wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić prostocie i ubóstwu ich stanu.

W sławnych dziejach naszego zakonu możemy wyczytać, iż przestrzegał on skrzętnie, żeby w Domu Bożym nie znalazło się nic takiego, co mogłoby



przypominać o przesądach i marnościach świata, lub co osłabiałoby przywiązanie do ubóstwa, która jest podstawą wszystkich cysterskich cnót. W prawach zakonnych nakazywano więc, aby krzyże do kościołów nie były wykonywane ze złota lub srebra, ale wyłącznie malowane, lub robione z drewna, aby świeczniki sporządzać z żelaza, kadzielnice z żelaza lub z miedzi, ornaty z barchanu lub lnu bez ozdób ze złota lub srebra, co dotyczy także kap i dalmatyk. Dopuszczano też wyłącznie proste kielichy ze srebra lub lepiej ze srebra złoconego, ale nie szczerozłote, zastrzegając, że tylko czara, która styka się z drogocenną Krwią, powinna być w miarę możliwości wykonana ze złoconego srebra, zaś stopa i trzon nie muszą być złocone, ani też zrobione ze srebra. Na kapitule generalnej w r. 1199 zakazano nakrywać ołtarze obrusami, wykonanymi z drogocennych tkanin. Postanowiono też na innej kapitule generalnej, odbytej w r. 1207, że ornaty powinny być proste i jednobarwne i bez złocistych galonów.

Kapituła generalna w r. 1134 wydała wyraźny zakaz posiadania zarówno obrazów, jak i rzeźb w kościołach i w pomieszczeniach klasztornych, ponieważ ich eksponowanie w tych miejscach może przeszkadzać w medytacji i prowadzić do poważnego zaniedbania dyscypliny zakonnej. W jej postanowieniach znajdujemy także zakaz stosowania nastaw ołtarzowych, malowanych licznymi kolorami, dopuszczając tylko takie, które są malowane na białą.

Podczas kapituły generalnej w r. 1263 polecono opatowi z Royaumont usunąć z ołtarza głównego malowidła, wyobrażenia, posągi i kolumny ozdobione figurami aniołów, aby formy nastawy odpowiadały starodawnej prostocie zakonnej. Wiemy też, że wymagano prostoty w zdobieniu ksiąg, przeznaczonych do śpiewania *Officii Divini*, w których nie dopuszczano ani malowideł figuralnych, ani też dekoracji malowanych złotem lub srebrem. Dzwony miały być tak małe, aby mógł je poruszyć jeden człowiek, a więc nie trzeba było budować wież z kamienia do zawieszenia dzwonów, ale dzwonnice powinny być wznoszone z drewna, co jest o wiele mniej kosztowne i w pełni zgodne z prostotą zakonną. Znamy też wiele innych postanowień, nakazujących zachowywać skrzętnie wszystkie przepisy, wymagające zachowania w wystroju kościołów doskonałego ubóstwa. Zabraniano nawet układać dywany w miejscu, w którym zasiada opat podczas nabożeństwa.

Jestem przekonany, że wszystkie te szczegółowe informacje pomogą Wam poznać ducha Waszych Ojców, ich umiłowanie ubóstwa i troskę, z którą odnosili się oni do swojej reguły. Nie odnoście się z rezerwą do Waszej tradycji zakonnej i do tego, co święte, ale zachowajcie jak największy dystans do tego wszystkiego, co może obudzić w was skłonność do próżności, do luksusu i do przesądów cechujących ludzi światowych.

**SUMMARY** In 1666 Armand Jean Bouthillier de Rancé (1626–1700) started a thorough reform of the Cistercian abbey at La Trappe, aimed at restoring in the monastery the strict rule of the Cistercian order's founding fathers: Sts Robert of Molesme, Stephen Harding and Bernard of Clairvaux. A vision of monastic life based on their teachings was presented by Rancé in his *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique* (1683). In this treatise he recalled St Bernard's reserved attitude towards art, as expounded in *An Apology to William of St Thierry*. In his radical reading of this text, Rancé declared that, in order to stimulate their piety, monks did not need magnificent churches, splendid



liturgical utensils or paintings representing sacred subjects. On the basis of a thorough survey in the order's archival materials and an analysis of works of medieval Cistercian art, he demonstrated that in the centuries immediately following the foundation of the order, Cistercians had faithfully adhered to the 'artistic doctrine' of their founding father. Rancé appealed to his comrades and other monks to liberate their liturgical practices from the rich artistic setting, in order to be able to return the liturgy its proper spiritual character. He was convinced that, while proclaiming such radical teachings, he remained faithful to Catholic orthodoxy which had established the practice of richly decorated churches and the cult of religious images for the use of 'lay people who by their very condition are imperfect and who are attached to vanities, whence their piety has to be stimulated by external things'. According to the holy tradition of the religious order, however, 'all these things should be renounced, because not only may they distract the monks, but also instil things in their memory and hearts that should be rejected, in order that they do not divert the attention of monks away from the hermitage [of the monastery] towards the world'.

Yet, in the last quarter of the seventeenth century Rancé's radical puritanism appealed also to the lay members of French intellectual élites who earlier had been under the influence of Jansenist theology, which criticised excessive magnificence of sacred art. One of them was André Félibien, an outstanding art theorist and secretary of the Parisian Académie Royale de Peinture et de Sculpture. The architectural forms of the La Trappe abbey church, remodelled by Rancé, were depicted by Félibien in his *Description de l'Abbaye de la Trappe* (1677) as a consistent realisation of the Cistercian reformer's concept of sacred art. Similar views were expressed by Frère Pacome (actually, Guillaume Dardenne) in his laconic characteristic of the church and monastery at La Trappe, appended to the plans of the buildings offered by him to King Louis XIV in 1708. Rancé's 'artistic doctrine' was also expounded in numerous pamphlets that propagated the Trappist reform among pious female members of the aristocracy; it was further disseminated by numerous pilgrims who frequently visited La Trappe in order to learn there pure piety, liberated from 'mundane attachments'.

Therefore, the radical interpretation of St Bernard's thoughts on art included in *De la sainteté et des devoirs de la vie monastique* must have significantly influenced the development of a conviction – widespread among enlightened French élites in the eighteenth century – that engendering piety by means of the works of art was associated with naïve and superficial religiosity, and did not go with the enlightened piety of the *honnêtes gens*. ●

*Translated by Joanna Wolańska*